

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/10465,List-Prezydenta-RP-z-okazji-obchodow-106-rocznicy-Bitwy-Warszawskiej-w-Radzymini.html>
17.09.2026, 07:20

15.08.2026

List Prezydenta RP z okazji obchodów 106. rocznicy Bitwy Warszawskiej w Radzyminie

"Odzyskanie Radzyna po trzech dniach zmagających było jednym z fundamentów polskiego zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej. Stało się to możliwe dzięki ochotnikom i żołnierzom z całego kraju" – napisał Prezydent RP, Zwierzchnik Sił Zbrojnych Karol Nawrocki w liście skierowanym do organizatorów i uczestników obchodów 106. rocznicy Bitwy Warszawskiej w Radzyminie.

Organizatorzy i Uczestnicy
obchodów 106. rocznicy Bitwy Warszawskiej
w Radzyminie

Szanowni Państwo,

106 lat temu Bitwa Warszawska wkraczała w decydującą fazę. Na północy przedpoła warszawskiego oddziały 5 Armii generała Władysława Sikorskiego atakowały Sowieców nad Wkrą, zmierzając w stronę Nasielska. Na południu, między Wiązowną a Świerkiem, stawiały opór oddziały brygady piechoty pułkownika Stanisława Wrzalińskiego. W ciągu kilkudziesięciu godzin miało nastąpić rozstrzygnięcie trwających od półtora roku zmagających.

Składamy hołd pamięci żołnierzy Wojska Polskiego, którzy wygrali tę batalię, i sięgamy myślą do tamtych dni, które zadecydowały o losach Polski. Powracają nieraz słowa brytyjskiego dyplomaty o 18. decydującej bitwie w dziejach świata, ale można też mówić bardziej konkretnie o tym, że przegrana wojna oznaczałaby najpewniej nie tylko spustoszenie stolicy i likwidację polskiej państwowości, ale też wkroczenie oddziałów bolszewickich do kolejnych państw Europy Środkowej i Zachodniej, a w konsekwencji – narodziny innego, okrutnego świata.

Że tak się nie stało, zawdzięczamy polskim szeregowym, oficerom i dowódcom – ale i społeczeństwu Rzeczypospolitej, mieszkańcom jej wsi, miasteczek i metropolii, którzy stanęli za Wojskiem Polskim, zaciągali się ochotniczo do oddziałów, ofiarowali im wsparcie, solidarność i pomoc.

Było to doświadczenie wspólne dla całej polacy kraju objętej wojną, od Wileńszczyzny i Polesia po Mazowsze i Kujawy. Radzyminowi przypadł jednak szczególny los: był jedynym miastem, które podczas tej wojny w ciągu czterech dni sześciokrotnie przechodziło z rąk do rąk. Był to los straszny: w wyniku ciężkiego ostrzału artyleryjskiego Radzymin został w poważnym stopniu zniszczony. Ale mógł to miasto spotkać los jeszcze gorszy: mogło się stać synonimem klęski.

To wiadomość o zajęciu Radzyna przez dwie sowieckie dywizje strzeleckie 13 sierpnia wieczorem skłoniła dyplomatów z całego świata (z wyjątkiem przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Włoch oraz nuncjusza papieskiego) do opuszczenia Warszawy. „[Ponowny] upadek Radzyna [...] zaniepokoił śmiertelnie stolicę” – wspominał nieudaną polską kontrofensywę z 14 sierpnia generał Władysław Sikorski. „Rewolucja w Warszawie dojrzała. Robotnicy domagają się, by miasto wydać Armii Czerwonej bez walki” – depeszowali do Moskwy po wzięciu Radzyna komisarze sowieckiej 3 Armii.

Do tego jednak nie doszło. Odzyskanie Radzyna po trzech dniach zmagani byłoby jednym z fundamentów polskiego zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej. Stało się to możliwe dzięki ochotnikom i żołnierzom z całego kraju. Dzięki kolejarzom i sanitariuszkom, artylerzystom i proboszczom, a także tym, którzy wzięli na siebie ogromną odpowiedzialność za los całego państwa, podjęli to bezprzykładne ryzyko. Wspominamy zatem Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego, Szefa Sztabu Generalnego generała Tadeusza Rozwadowskiego i dowódców trzech frontów, którzy na przestrzeni setek kilometrów koordynowali działania wojsk – generała Józefa Hallera, generała Edwarda Śmigłego-Rydza oraz generała Wacława Iwaszkiewicza. Wspominamy członków korpusu oficerskiego, radiotelegrafistów i lotników, kawalerzystów i żołnierzy piechoty. Wreszcie wspominamy przywódców politycznych, którzy powołali Radę Obrony Państwa – i w chwili śmiertelnego zagrożenia państwem tym skutecznie pokierowali.

Myślę też o naszych ojcach niepodległości – oprócz Marszałka Piłsudskiego również o Ignacym Janie Paderewskim, Romanie Dmowskim, Wojciechu Korfanty i Ignacym Daszyńskim. Ale nade wszystko myślę o milionach rodaków, którzy z doświadczenia roku 1920, nawet jeśli przeżyli ten czas jako dzieci, czerpali wiedzę o tym, jak trzeba się zachować w kolejnych dramatycznych próbach, z jakimi naszej Ojczyźnie przyszło się mierzyć.

Do tego doświadczenia możemy się odwoływać także my, współcześni Polacy. To doświadczenie mobilizacji w obliczu zagrożenia. Wola niesienia pomocy tym, którzy znaleźli się na pierwszej linii frontu. Zdolność do stawania ponad podziałami. Rozumienie, że nadrzędną sprawą jest bezpieczeństwo, całość i suwerenność Rzeczypospolitej. Doświadczenie odwagi – i gotowości do służby. To doświadczenie zawdzięczamy setkom tysięcy żołnierzy polskich i milionom współobywateli, którzy ich wsparli, wstrzymując sowiecką inwazję, ocalając Polskę i Europę. To takie doświadczenie zostawili nam w spadku. To za nie dziękujemy – i to je właśnie powinniśmy podjąć, by tworzyć niepodległą i sprawiedliwą Polskę.

Wieczna chwała bohaterom Bitwy Warszawskiej 1920 roku!
Niech żyje Polska Niepodległa!

Z wyrazami szacunku,
Karol Nawrocki

List odczytał gen. dyw. Adam Rzekowski, Dyrektor Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi i Służb Mundurowych w BBN.



[Tweetnij](#)